Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 256 Kraków, sobota 9 listopada 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.870

Złotych

750 tysięcy

może każdy wygrać, kto zakupi LOS LOTERJI KLASOWEJ

w słynnej ze szczęścia KOLEKTURZE

BRACI SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6

Ponadto można wygrać zł.: 350.000, 250 000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych

32 miljony złotych

Co drugi los musi wygrać!

CIĄGNIENIE I. KLASY już 14 i 15 listopada b. r.

Ceny losów:

ćwiartka	połówka	cały los
zł. 10.	zł. 20	zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. I.

Niniejszem zamawiam:

_______ losów ćwiartek po zł. 10·—
_______ losów połówek po zł. 20·—
_______ losów całych po zł. 40·—

Należytość zł. _______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko _______
Adres: _______

W niedzielę dnia 10-go listopada 1929 roku
jako w szóstą rocznicę
krwawych walk listopadowych
odbędzie się

UROCZYSTY POCHÓD
NA GROBY POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW

Zbiórka przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego o godz. 9·30 przed południem.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE. OKR. KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO.

Staraniem TUR, OKR PPS i Rady Zw. Zaw.
odbędzie się
w niedzielę dnia 10 listopada w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5, II. piętro

AKADEMJA ŻAŁOBNA

ku czci robotników poległych 6 listopada 1923 r. na ulicach Krakowa, oraz ku czci 25-lecia początku zbrojnej walki PPS z caratem.

Program Akademji wypełnią przemówienia posłów tow. Żuławskiego i tow. Mastka — produkcje chóru „Lutni Robotniczej", orkiestry Org. Mł. TUR — deklamacje chóralne (6 listopad i Wojna wojnie) oraz fragment z „Erosa i Psyche" Żuławskiego.

Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp 1 zł do 30 gr

Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych 6 listopada 1923 r.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział II karny Dnia 6 listopada 1929. II. Pr. 146/29

Sąd okręgowy — Wydział II karny, jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu wniosku P. Prokuratora na niejawnem posiedzeniu wydał następujące postanowienie: **ZATWIERDZA SIĘ** po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzplitej z 10 V. 1927. Dzup. Nr. 45 poz. 398 dokonane dnia 2 XI. 1929 przez Starostwo grodzkie w Krakowie do L. 60 (Pras.) 29 zajęcie czasopisma p. t. „Naprzód" Nr. 252 z dnia 4 listopada 1929 z powodu treści wiersza p. t. **„TEN, KTO W PAŃSTWIE GWAŁCI PRAWO"** wziętego jako całość, gdyż treść powyższego zawiera **ZNAMIONA WYST. OBRAZY CZCI** z § 488, 491, 493 u. k. i art. V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzup. Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzplitej zakazuje się Redakcji czasopisma „Naprzód" rozpowszechniania zajętego wiersza oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

Sędzia okręgowy (Podpis nieczytelny).

Z Wilhelmowskich Niemiec

Uderz w stół — ozwą się nożyce

WSPOMNIENIE

Za panowania cesarza Wilhelma II bez liku było w Niemczech procesów o obrazę majestatu. Nierzadkie bywało zdarzenie następujące:

W piwiarni przy stole rozmawiają z sobą o czemś dwaj goście. W ciągu rozmowy powiada jeden z nich:

— Ależ to kompletny osioł.

W tej chwili zbliża się do niego tajny agent policyjny i oświadcza:

— Aresztuję pana za obrazę majestatu.

— Za co? Przecież nie dopuściłem się żadnej obrazy majestatu!

— Powiedziałeś pan: „to kompletny osioł".

— Tyczyło się to zupełnie kogo innego, jednego z naszych znajomych.

— Nie wmówi mi pan tego, — odpowiada agent policyjny. — My to już wiemy. Jeżeli ktoś powiada: kompletny osioł, to nie może mieć nikogo innego na myśli, jak tylko naszego cesarza.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Lekcja poglądowa

Prasa sanacyjna w ostatnich kilku miesiącach powtarzała na różne tony: Sejm się boi, Sejm nie wda się w „rozgrywkę“ z rządem, opozycja jest słaba i rozbita. Kto uwierzył tym głosom, był przekonany, że u nas wszystko pójdzie wedle woli rządu; wystarczy lekki nacisk, aby Sejm wyrzekł się wszelkich myśli opozycyjnych i zajął się tylko tem, czego rządowi potrzeba: budżetem i zmianą konstytucji.

Wydarzenia dowiodły jednak czegoś wręcz przeciwnego: nie Sejm się nastraszył i cofnął, lecz stało się to ze strony rządu. Nacisk — i to wcale nie lekki — był, ale wywołał on kontrnacisk i w tem starciu się dwóch — niestety — wrogich sił Sejm okazał się silniejszy. Nie to, że odebrano mu możność obradowania, to wyjdzie raczej na szkodę rządu niż Sejmu, gdyż nie nad Sejmem stoi p. Dewey, pilnujący, aby budżet był legalnie uchwalony; nie Sejm jest tym organem, który ma dbać o kredyt państwa, o dobrą opinję zagranicy.

Trzeba nietylko przeglądnąć, ale uważnie wczytywać się — niestety, zawód dziennikarza nie pozwala na dowolny wybór lektury — w prasę sanacyjną, aby potwierdzić nasze zdanie, mianowicie że kampanja wymierzona w Sejm zakończyła się przegraną jej inicjatorów i wykonawców. Ani jednego okrzyku triumfalnego, przeciwnie — ton całkiem minorowy wychodzi z tych przydługich wywodów, po których i laik pozna, że pisane one są z obowiązku (dobrze płatnego), nie z przekonania. I rzecz dziwna — tasama prasa, która z reguły nie zostawia na Sejmie suchej nitki, dziś pomija go jako ciało zbiorowe, czepiając się namiętnie — na rozkaz z góry — jego przedstawiciela, który nie ugiął się przed siłą fizyczną i nie dał się złamać huraganowym ogniem obelg.

Jeszcze daleko, panowie sanatorzy, do tego, aby można Sejm traktować jak 5-te koło u wozu, jako sztafaż dla wielkości i zachcianek pewnych ludzi. Historja ostatnich kilku dni będzie rehabilitacją tego Sejmu w oczach potomności, będzie przekreśleniem błędów, które niewątpliwie popełnił, głównie przez rozbicie się na tyle grup i grupek. Pod tym względem jesteśmy zgodni z sanacją, mianowicie że to, co ona nazywa partyjnictwem, a co wedle nas jest wynikiem olbrzymiego zróżniczkowania się społeczeństwa, jest zbyt wybujałe i już dorosłe do konsolidacji. A nikt tyle i tak skutecznie do tej konsolidacji się nie przyczynia jak ci właśnie, którzy dążą do utrzymania Sejmu w rozproszkowaniu w nadziei, że z małemi grupkami można sobie prędzej dać radę.

Jeszcze raz wracamy do starego pytania: kto się boi? Trzeba było widzieć niemądre miny aranżerów zajść z czwartku wieczór, aby poznać, jak tragicznie oni się omylili. Jakto, kompanja oficerów nie wywarła pożądanego efektu, nie zmusiła posłów do gremjalnej ucieczki z gmachu przy ul. Wiejskiej, nie spowodowała marszałka Sejmu do stanięcia na baczność i wykonania rozkazu „miarodajnej osobistości“! Stało się wprost przeciwnie: to tamta strona wyszła z Sejmu jak niepyszna; to ona musiała przyjąć przekreślenie swych planów; ona wyszła z tego epizodu pokonana i ośmieszona.

Za to przyszła zemsta — na zimno, przez 5 dni obmyślana i we wtorek wykonana: odroczenie sesji na 30 dni. A to przecież mogło stać się i bez mobilizacji w hallu sejmowym. Chyba nie na to w lipcu 1926 wykombinowano takie brzmienie artykułu 25 konstytucji, aby trzeba było nadać mu nacisk i poparcie setką szabel i innej broni.

Rząd i sanacja otrzymały lekcję poglądową, jak nie trzeba wziąć się do rzeczy, jeżeli się nie zna albo nie docenia przeciwnika. Tak silnie uwierzyły w słabość i bojaźń Sejmu, że innej kalkulacji zupełnie nie brały w rachubę. Dla nich Sejm był już napewno cmentarzyskiem ginących z nudów much, aż nagle okazało się, że jest on i jeszcze jak żywotnym. Bo jest to rzecz naturalna: Sejm czuje, że jest instytucją demokratyczną, że za nim rzeczywiście stoją masy, podczas gdy po tamtej stronie jest tylko oderwana od narodu siła, przemijająca władza i wola do jej wyzyskania. Z jednej strony masy stanowiące państwo, z drugiej strony garstka ludzi, która woła: państwo — to my, dlatego tylko i z tej tylko racji, że zdołali pochwycić w ręce maszynę państwową i obsadzić ją swymi ludźmi.

Były już takie zjawiska w historji i zawsze kończyły się zwycięstwem ludu. Czy to była jawna czy wstydząca się do tego przyznać dyktatura — zawsze była ona przemijająca, bo co znaczy 5, 10 lat w życiu narodów i państw! A i u nas i tyle potrwać nie może; jesteśmy państwem młodem, ale demokracją starą; lud nasz jest cierpliwy i wiele znosi, ale gdy zakasze rękawy i weźmie się do robienia porządku, wówczas prawdziwe i samozwańcze wielkości rozwieją się jak dym a na placu pozostanie wola ludu, której wyobrazicielem jest Sejm.

Po czterech tygodniach spotkamy się.

UWAGI

Pies niechaj ujada bo to jego los

Po strzale z ciężkiej armaty, jakim było zamknięcie nieotworzonej sesji sejmowej, oraz mając do dyspozycji karabiny maszynowe w postaci ołówków cenzorskich, partja t. zw. sanacji w swej ofensywie przeciw opinji publicznej narodu polskiego posługuje się również gazami nietyle trującemi, ile raczej zasmradzającemi w postaci artykułów w subwencjonowanej prasie sanacyjnej. Że skowyczy, kto dostał w skórę, to zjawisko naturalne. A powódź ordynarnych obelg jest znamienną cechą wysławiania się pewnej kategorji osobników. Założona i wydawana za pieniądze z funduszu gadzinowego „Gazeta Polska“ ośmiela się lżyć marszałka Sejmu **Ignacego Daszyńskiego w artykule wstępnym, zatytułowanym „Kawiarniany polityk“.** Czy marszałek Daszyński ma prawo imieniem zdecydowanej większości Sejmu protestować przeciw poniewieraniu Sejmu czy nie, czy ma prawo imieniem Sejmu żądać dymisji rządu czy nie, czy ma prawo przemawiać w imieniu miljonów uczciwych Polaków czy nie, o tem na szczęście nie ma prawa rozstrzygać szczeniak z gadzinowej gazety, której wystarczy odpowiedź wierszykiem Remigjusza Kwiatkowskiego:

Pies niechaj ujada,
bo to jego los,
że w ten sposób gada
wtedy, gdy ujada...

Czekać, — na to rada, —
aż mu schrypnie głos.
Pies niechaj ujada,
bo to jego los.

Pod wrażeniem premji wywozowej zwyżkują ceny zboża i mąki

Na odbytej dnia 4 bm. konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu, w której brali udział przedstawiciele organizacyj rolniczych, eksportowych, związków młynarskich i inni, uchwalono stawki premji eksportowych w wysokości 6 zł. od 100 kilogramów żyta i pszenicy, zaś 4 zł. od 100 kg. owsa i jęczmienia. Premja ta nie weszła jeszcze w życie, gdyż biuro eksportu zboża, które będzie wydawało zaświadczenia, dotychczas nie zostało utworzone.

W rzeczywistości jednak **sama uchwała stawek podziałała na umysły producentów, eksporterów i młynarzy,** gdyż od 5 listopada, to znaczy następnego dnia po uchwale, rozpoczęła się **zwyżka cen tak zboża jak i mąki.**

Notowania krakowskiej giełdy zbożowej wykazują:

	29 X 1929	5 XI 1929
	w złotych:	
pszenica czerw. dworska	39'50—40'50	40'50—41'50
żyto dworskie	24'00—24'50	26'00—26'50
mąka pszenna 45%	68'00—69'00	69'00—70'00
mąka żytnia	38'00—38'50	40'00—41'00

Ceny obecne są już **wyższe** i okazują **dalszą tendencję zwyżkową,** którą tłumaczą przedstawiciele młynów słabym dowozem zboża.

Mamy więc do czynienia **z nowym atakiem na kieszeń konsumentów, który co dopiero się rozpoczął** i może mieć poważny wpływ na dalszą zwyżkę cen mąki i chleba.

Obecnie cała nadwyżka, która do tej chwili wynosi już podobno przeszło 3 złote na 100 kilogramów mąki tak żytniej jak i pszennej, wpłynie **do kieszeni młynarzy,** którzy przecież w przeciągu dwóch dni nie zdążyli wysprzedać swoich zapasów. Po wejściu zaś w życie systemu premjowego zysk znaczny osiągną przedewszystkiem eksporterzy, później rolnicy wielcy (mniejsze rolnictwo wyjdzie z pustemi rękami), zaś **małorolni wraz z całą klasą pracującą będą ponosili całe koszta tej polityki zbożowej, która umożliwia sprzedaż polskiego żyta i pszenicy** po cenach niższych na rynkach zagranicznych. W dodatku skarb państwa straci dochód, jaki płynął z cła wwozowego na zboże i mąkę, gdyż zaświadczenia premjowe będą uprawniały do przywozu takiej samej ilości zboża z zagranicy bez cła.

Jakie skutki przyniesie owa polityka wywozu, mająca na celu **bezwzględną podwyżkę cen zboża w kraju,** za którą musi pójść **podrożenie mąki i chleba,** okaże już niedaleka przyszłość. **Jedno jest** już dzisiaj pewnem, że odbędzie się **ono kosztem klasy pracującej,** która przy dzisiejszych zarobkach liczyć się musi z każdym więcej wydanym groszem, a więc **kosztem najsłabszej pod względem ekonomicznym ludności.**

Zima jest przed drzwiami, bezrobocie ciągle wielkie, a kiepsko wynagradzane rzesze urzędnicze i robotnicze, nie posiadające środków do zakupienia opału, odzieży i obuwia na zimę, muszą ponosić koszta podwyżki taryf kolejowych, gdyż ceny cukru, ryżu, i innych artykułów poszły w górę. Obecnie dochodzi do tego zwyżka cen mąki i chleba. Zachodzi tylko pytanie, czy biedny ten lud wytrzyma spokojnie kładzione na jego barki ciężary. To także pokaże przyszłość. **T. K.**

Lud za Sejmem

Drohobycz, 6 listopada.

ŻYWIOŁOWA DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW DROHOBYCZA

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Nie mając od kilku dni wiadomości z powodu konfiskaty całej prasy robotniczej, robotnicy tutejszych rafineryj i tartaków w dniu 5 listopada, jako w dzień otwarcia Sejmu zaczęli schodzić się samorzutnie już od godziny 4 do Domu Robotniczego, pragnąc dowiedzieć się o sytuacji w Warszawie. Zebrało się ponad 1000 robotników, do których **przemówił tow.** Klimek, zawiadamiając zgromadzonych o odroczeniu Sejmu na trzydzieści dni, wzywając zebranych, by zawsze stali w obronie demokracji i wolności. Zgromadzeni wśród hucznych oklasków i żywiołowych okrzyków uchwalili **oddać się do dyspozycji partji i jej kierownictwa,** postanawiając na każde wezwanie stanąć w obronie swych praw. Żywiołowemi okrzykami na cześć socjalizmu, Sejmu i marszałka tow. Daszyńskiego, — oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono tę samorzutną i żywiołową demonstrację. Ponadto robotnicy wysłali telegram do marszałka tow. Daszyńskiego z wyrazami czci i uznania za wystąpienie w obronie demokracji i wolności. Przez cały dzień 5 listopada, jako dzień otwarcia Sejmu, Dom Robotniczy był udekorowany, a wieczorem iluminowany olbrzymim transparentem z napisem: „Niech żyje Sejm i marszałek tow. Daszyński!“.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Z mussolińskiej niwy

METODY OLŚNIEWANIA I METODY INKWIZYCJI

W dniu 28 ubiegłego miesiąca obchodziły Włochy faszystowskie początek VIII roku swojego kalendarza; rok pierwszy bowiem liczą od 28 października 1922 r. — daty, gdy po swem marszu na Rzym „czarne koszule" zajęły ministerstwa i opanowały władzę. Na upamiętnienie tej rocznicy, jak z dumą podkreśla prasa faszystowska, podjęto dnia tego w całych Włoszech 10.000 inicjatyw, które stwarzają zbiór prac, poświęconych użyteczności publicznej i odkryciom z dziedziny dawnych pamiątek po Rzymianach. **Łączne koszty rozpoczętych w tym dniu robót obliczono na 4 miljardy lirów.**

Jak wiadomo, Włochy faszystowskie cechuje gorączka budowania i dokonywania wykopalisk i wogóle bardzo szeroki gest, którym **Mussolini chce olśnić i kraj własny i państwa ościenne.** Gromił on nawet tych, którzy przed jego prześladowaniami szukali schronienia za granicą, że jeżeli kiedy do Włoch wrócą, dożyją tego wstydu, że nie będą mogli rozpoznać miast rodzinnych — ani ludzi... Mniejsza o tych ostatnich. Mussolini przecenia tą zmianę, która się w ludziach za jego rządów dokonała. U iluż ludzi przemoc dyktatorska sprawiła, że wyrzekli się swojego oblicza i przywdziali taką maskę, jaką nakazała im chwila: ludzi słabego charakteru lub żądnego — nie braknie nigdzie, a im większa sroży się presja — tem obfitsza ich kolekcja. Natomiast, co się tyczy owego galopującego rytmu, w którym dokonywane są różne kosztowne projekty budowli publicznych, mostów i t. p., oraz odsłaniania dawnych pamiątek, prasa francuska np. podnosi, że Włochy zdobywają wiele monumentalnych inwestycyj, ale że ich **gospodarka pieniężna jest nieoględna;** przy takiem wydatkowaniu pieniędzy można dojść wkońcu do ostatnich granic tego, co wytrzymać może kraj, który kapitałów rozporządzalnych nie posiada bez liku. A zatem więcej roztropności i oszczędności, a mniej pogoni za imponowaniem krajowi i światu, z takiemi przestrogami występują sąsiedzi, którzy wiedzą, na jakich pieniądzach kto siedzi. Ale jedna ze strun, w którą wciąż uderza Mussolini, to rozbudzanie we Włochach dumy, że są oni pierworodnymi synami kultury dawnych Rzymian i dziedzicami ich potężnego rozmachu.

Pewno, że nie zamiłowanie do starożytnych pamiątek, lecz chęć ustawicznego podsycania w narodzie tej dumy, utrzymywania w nim ciągłego zainteresowania „przodkami" rzymskimi spowodowała i tak wielkie roboty, jak odsłonięcie niejako dla widoku publicznego — przez wyburzenie zasłaniających je domostw — hal targowych, zbudowanych w dawnym Rzymie za cesarza Trajana. Energicznie prowadzone poszukiwania w Ostji przynoszą serję cennych zdobyczy z dziedziny sztuki Rzymian. Świeżo właśnie odnaleziono wspaniałą głowę marmurową, będącą częścią posągu siostry Trajana — Ulpji Marciany. Niedawno też utworzono w Rzymie nowe muzeum, zwane „Antiquarium", zawierające drobne przedmioty sztuki, wykonane z bronzu lub kości słoniowej — mozaiki, i obfity dział sztuki stosowanej. Poza tem usiłuje Mussolini podtrzymać przesadną wiarę w wielką misję historyczną Włoch. Do nich należy w przyszłości utworzenie wielkiej potęgi na morzu Śródziemnem — tu zerka się znacząco w stronę „bezpłodnej", „obumierającej" — jak głoszą faszyści — Francji. Mocarne ramię swoje wyciągną kiedyś Włochy po przeciwległy brzeg misy śródziemnomorskiej — po ziemie afrykańskie. Byle nie ustawali w mnożeniu się.

Coprawda dziś Włochy posiadają przy braku odpowiedniego uprzemysłowienia nadmiar ludności, skazany tak jak u nas — dla braku zatrudnienia w kraju — na tułaczkę po świecie, ale tych, którzy są syci, upajają te wizje wielkości... — A wszystko to, powtarzamy, łączy się fantastycznym łukiem z dziejami dawnego kolosu rzymskiego, boć dzieje włoskie — przed zjednoczeniem się Włoch — to były długie okresy politycznej degeneracji w ramach drobnych państewek, tonących w intrygach i skazanych na podbój ze strony możnych sąsiadów, lub wysługę u nich...

Powtarzamy jednak, iż Mussolini zręcznie umie działać na imaginację włoską. W tym wypadku dyktator włoski posiada odmienną taktykę, aniżeli ta, która polega na poniżaniu godności społeczeństwa. Ale obok górnych frazesów, na lep których chwyta sporo serc włoskich, nie zapomina twórca faszyzmu o karności w najbliższych mu szeregach faszystowskich i o „potrzebie"... szpiegowania. Teraz właśnie ułożony został nowy statut faszystowski. We wstępie zaznaczono: partja narodowa faszystowska tworzy milicję cywilną — na służbie narodu... Faszyzm jest nietylko organizacją utworzoną dokoła programu już urzeczywistnionego lub czekającego urzeczywistnienia, lecz jest nadewszystko wiarą, która zdobyła wyznawców i pod wpływem której pracują, jako bojownicy, Włosi nowi, celem odniesienia zwycięstwa w walce, toczącej się pomiędzy narodem i jego wrogami. Tu jeszcze nic osobliwego: frazesy mianujące wrogami narodu wszystkich tych, którzy nie poszli za wolą „duce". Ale nowy statut partyjny przewiduje, że w każdej prowincji przy urzędzie administracyjnym będzie funkcjonował jakby attaché faszystowski w postaci sekretarza federalnego partji faszystowskiej. Będzie on miał na oku nietylko cały urząd, lecz ma śledzić i życie wszystkich członków organizacji faszystowskiej. To niby ma dziać się dla pilnowania moralności...

Oczywiście — nie trzeba domysłów, wystarczają fakty nabyte doświadczeniem, iż do partji, mającej w swych rękach wszystkie żłoby państwowe, garnie się mnóstwo indywiduów bardzo zbrukanych, ale czy nie chodzi w tym wypadku o rodzaj bolszewickiego G. P. U., o kontrolę nie rąk, lecz sumień. — Naprzykład korespondent rzymski paryskiego dziennika „Le Temps" pisze na ten temat: „Będą musieli (ci sekretarze faszystowscy) nadzorować nietylko działalność polityczną członków partji, lecz i ich życie prywatne oraz ich moralność. „Duce" osądził istotnie, że nie powinna istnieć **żadna tajemnica przed hierarchją partyjna** i **że** każdy faszysta powinien móc bez żadnego zastrzeżenia myślowego odpowiadać za siebie samego i swoje życie prywatne w każdym czasie i miejscu. Każdy członek partji winien również, jak głosi statut, móc jasno wykazać każdej chwili swoje środki egzystencji.

Słowem — powtarzamy — ci sekretarze partyjni mają posiąść prawa nadzorcze o skali bardzo szerokiej, przypominającej — czy to bolszewicką czrezwyczajkę, czy świętą inkwizycję. — Nic nie może być ukryte przed okiem faszystowskiej władzy.



Telefon 2922

Kraków Rynek Gł. L. 30.

W każdy piątek karp po żydowsku

Cena reklamowa.

Triumfalna podróż MacDonalda

Tak nazwał Lloyd George podróż MacDonalda do Ameryki. Było to na wtorkowem posiedzeniu Izby gmin, na którem MacDonald składał sprawozdanie ze swej podróży, podnosząc jako największy jej sukces to, że z Ameryką osiągnął porozumienie co do zbrojeń morskich i że porozumienie to będzie przedmiotem konferencji pięciu mocarstw morskich, celem gremjalnego do niego przystąpienia.

Dyskusja nad sprawozdaniem premjera wykazała, że wszystkie stronnictwa uznają i pochwalają jego pracę. Przywódca liberałów Lloyd George nazwał podróż triumfalną, zaś przywódca konserwatystów Baldwin złożył premjerowi gratulacje. Jedna tylko sprawa poruszyła umysły. Mianowicie znany dziennikarz paryski Pertinax ogłosił, że MacDonald „sprzedał" Anglję w Waszyngtonie, godząc się na amerykańską interpretację pojęcia wolności mórz. MacDonald w dyskusji na zapytanie Lloyda Georgea wyraźnie oświadczył, że w rozmowach z Hooverem zawarował dla Anglji wszystkie prawa z pojęciem wolności mórz połączone. Wobec tego oświadczenia „sensacja" Pertinaxa okazuje się zwykłym wymysłem, a pozostaje tylko zapewnienie MacDonalda, że on i Hoover stworzyli taką atmosferę, że wojna między obu krajami jest wykluczona.

W wyniku tej dyskusji — jak piszą gazety angielskie — pozycja rządu partji pracy znacznie się wzmocniła. Okazało się to i przy następnym punkcie porządku dziennego, przy dyskusji nad podjęciem stosunków z sowietami. Podczas gdy Lloyd George bez zastrzeżeń pochwalił postępowanie rządu, Baldwin krytykował je bardzo łagodnie. Widać było, że argumenty Hendersona o gospodarczej konieczności porozumienia nie przeszły bez wrażenia, które się też odbiło w głosowaniu, w którem 324 głosami przeciw 199 przyjęto nawiązanie stosunków z Rosją do wiadomości.

Jakże inne są stosunki w innych krajach! W Anglji parlament obraduje spokojnie, wytacza się argumenty za i przeciw, a w sprawach obchodzących cały kraj panuje prawie jednomyślność, mimo że i tam walki partyjne są ostre. Tam doskonale potrafią rozróżnić między polityką partyjną a polityką państwową, której nie próbują nawet identyfikować z interesem jednostki czy kliki. Rzecz przedstawia się tak, że Anglja musi oszczędzać, nie mogąc już nałożyć na ludność nowych podatków. I szuka tych oszczędności w budżecie wojskowym, zyskując na tem i to, że może dać światu dowód swego zamiłowania pokoju, swego nieupierania się przy utrzymaniu swej tradycyjnej przewagi na morzu.

Społeczeństwo angielskie nie rozróżnia, kto tego dzieła dokonał, lecz w całości akceptuje i pochwala. Nie jest dla konserwatystów i liberałów kamieniem obrazy, że dzieła tego dokonał socjalista — tam ocenia się pracę każdego dla dobra publicznego i dlatego w parlamencie mówi się o triumfie MacDonalda i wotuje mu się uznanie.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU" pracownicy kolejowi w Nowym Sączu, zebrani na „Wieczorku pożegnalnym" tow. Fr. Bielata w dn. 19 z. m. składają zł. 55. Tow. Piotr Dobrowolski, prac. kolejowy w Nowym Sączu zł. 5.

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Zw. zaw. wódczanych zł. 28'80, Sekcja straży pożarnej zł. 27'30, pracownicy miejsk. zakł. czyszczenia miasta Wysypisko zł. 11'10, pracownicy rzeźni miejskiej zł. 17'50, ZZM Dziedzice zł. 20, Związek zaw. kol. Sambor zł. 40.

Ananas z BBS

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem, tudzież na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 1) upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze „Naprzodu" następującego sprostowania artykułu pod tytułem „Bandycki napad bebesowca" z dnia 4 listopada 1929 Nr. „Naprzodu" 252: Nieprawdą jest jakoby p. Pyszyński uprowadził podpisaną przed dziewięcioma miesiącami z Krakowa p. Zofję S. Natomiast prawdą jest, że p. Zofja S. przybyła sama z Krakowa do p. Pyszyńskiego, a później przywiozła sobie swoje dziecko 3-letnie. Nieprawdą jest, jakoby p. Zofja S. sprzykrzył się pobyt z p. Pyszyńskim i żeby żądał p. Pyszyński, aby podpisana oddała kwotę otrzymaną tytułem alimentów i żeby p. Zofja S. opierała się żądaniu Pyszyńskiego i w nocy z dnia 26 na 27 października przybyła do mieszkania Marcelego Wojtowicza, szofera, — zamieszkałego w tymże domu, prosząc o schronienie. — Natomiast prawdą jest, że od podpisanej p. Pyszyński nieżądał alimentów żadnych i prawdą jest, że podpisanej nie sprzykrzył się pobyt z p. Pyszyńskim. Dalej, że podpisana poszła do mieszkania Marcelego Wójtowicza w dzień, a nie w nocy i że żona p. M. Wójtowicza sama pomagała przenosić niektóre rzeczy podpisanej, podczas nieobecności p. Pyszyńskiego. Nieprawdą jest, jakoby podpisana miała uzyskać mieszkanie od 1 bm. w Rzędzinie. Natomiast prawdą jest, że podpisana wcale niemiała żadnego mieszkania, gdyż mieszkanie, w którym mieszkała, mieszkam w niem dalej.

Tarnów, dnia 5 listopada 1929.

Zofja Skarpińska.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Kontrola nad gospodarką finansową

Ukazał się w druku monumentalny tom p. t. **„Uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunkowych i wykonaniu budżetu za 1927/28 rok"**.

Ten ogromny tom, wydany przez **Najwyższą Izbę Kontroli**, zawiera mnóstwo ciekawego materjału, do którego jeszcze będziemy wracali. Wnioski są formułowane nadzwyczaj ostrożnie, a nawet — powiedzmy — bojaźliwie. Prezesem Izby jest p. **Wróblewski**, znany ze swych wystąpień w Sejmie podczas dyskusji nad kwestią kredytów dodatkowych.

Mimo całą ostrożność Izby, cyfry **głośno mówią!** Trzeba im się przyjrzeć bacznie, aby mieć pojęcie o naszej gospodarce budżetowej. Pamiętajmy przytem, że rok budżetowy 1927—28 jest właśnie „typowym" rokiem „sanacyjnej" gospodarki budżetowej. Tem bardziej jest ważnem rozejrzenie się, jak przeprowadzono „sanację" w budżecie.

Weźmy dziś narazie kilka ważniejszych cyfr.

Przedewszystkiem, ile wogóle wynosiły wydatki w roku sprawozdawczym 1927/8? Otóż w dziale **„Administracja"** (a więc bez monopolów i przedsiębiorstw państwowych) wydatki wyniosły razem

2 I PÓŁ MILJARDA ZŁ.,

podczas gdy w roku poprzednim 1926/27 1'9 miljarda, a w roku 1925 — 1'8 miljarda. Mamy zatem nagłe ogromne **zwiększenie budżetu.**

Teraz drugie pytanie — czy budżet ściśle był wykonany wedle ustawy skarbowej, uchwalonej przez Sejm? **Czy wydatki były legalne?** Czy istotnie wydano pieniądze narodu na takie cele i w takiej kwocie, jak przedstawiciele narodu uchwalili?

Jak wiadomo — **nie.**

Ustawę skarbową przekroczono w dziale „Administracja" o

563 (PRZESZŁO) MILJONY.

Oprócz tego już nie w dziale „Administracja", lecz w **„przedsiębiorstwach państwowych"** otwarto **wbrew ustawie skarbowej** kredyty na dopłaty do niektórych przedsiębiorstw w kwocie 15 miljonów. Razem więc wydatków, popełnionych **wbrew ustawie** — mamy 579 milj. zł.

Zostańmy jednak w grupie „Administracja". — Skoro wydatkowano 2'5 miljarda, a z tego 563 milj., czyli

JEDNĄ PIĄTĄ

nielegalnie, cały budżet staje się niemal **fikcją**. Z każdych 5 złotych 1 złoty był wydawany wbrew ustawie.

Jak wiadomo, to naruszenie ustawy stało się podstawą głośnej „Sprawy min. Czechowicza". Dotychczas cytowane pół miljarda nie są zalegalizowane.

To jest sprawa główna. Daje ona pojęcie o „sanacji" całego budżetu. Ale czy to już wszystko? Bynajmniej.

Zadajemy pytanie Kontroli, czy nie **przenoszono** wbrew ustawie skarbowej wydatków? Jak wiadomo, ustawa skarbowa ogranicza takie przenoszenie. Otóż takich przenoszeń dokonano — wbrew art. 7 ustawy skarbowej. Mianowicie swobodnie sobie przeniesiono wydatki pomiędzy „częściami" budżetu na kwotę 453 t., dalej przenoszono kwoty pomiędzy „działami" tejże części budżetu zwyczajnego oraz w kredytach nadzwyczajnych na kwotę 14 milj.; wreszcie dokonano przeniesień na nowe potrzeby (32 tys.). Razem te nielegalne przenoszenia wyniosły w „administracji" znacznie więcej, niż

14 MILJONÓW.

Są jeszcze inne niezmiernie ciekawe operacje, zwłaszcza w „przedsiębiorstwach". Zostańmy jednak przez chwilę w obrębie przekroczeń i przeniesień. W przekroczeniach najciekawsze są w **prezydjum rady ministrów.** Zajrzyjmy do odpowiedniego rozdziału w księdze Kontroli.

Według uchwalonej przez Sejm ustawy skarbowej, prezydjum rady ministrów otrzymało jako fundusz dyspozycyjny 200 tys. W okresie ubiegłym (26—7) istotnie wydano 200 tys. Ileż wydano w okresie sprawozdawczym 27—8? Nie mniej i nie więcej, tylko —

8 MILJONÓW.

Rozumie się, oprócz przyznanych 200 tys. Czyli razem udzielono prezydjum kredytów na kwotę 8'2 milj. w rubryce funduszu dyspozycyjnego.

A ile wogóle wyniosły wydatki (wszystkie) prezydjum rady ministrów? (razem z funduszem dyspozycyjnym). Ogółem — 9 miljonów. Czyli, w kredytach prezydjum fundusz dyspozycyjny zjada prawie cały budżet. A ile wydało prezydjum w okresie poprzednim 26—7? Tylko 1 (jeden) miljon. Albowiem nie było wówczas owych 8 miljonów dodatkowych w rubryce dyspozycyjnej.

Tak „sanowano" budżet prezydjum Rady ministrów. Te 8 miljonów, powiada nasza księga, zostały otwarte jako kredyt na posiedzeniu Rady ministrów z dnia **10 lutego 1928 r.,** tuż przed wyborami do Sejmu. Ciekawe, że właśnie dopiero pod sam koniec okresu budżetowego (kończy się w marcu) Rada ministrów uchwaliła te 8 miljonów. Czy były potrzebne właśnie na ostatnie dwa miesiące roku budżetowego i dlaczego? Księga Kontroli nie wyjaśnia nam nic w tej mierze, bo — powiada — fundusze dyspozycyjne Kontroli Państwowej nie podlegają.

Przypominamy, że te 8 miljonów stanowiły bardzo ciekawy przedmiot rozważań w „sprawie ministra Czechowicza". — Nie możemy jednak tutaj roztrząsać tej kwestji.

Jeśli ustawa przyznała prezydjum Rady ministrów kredyty w kwocie **1,8 miljona**, a faktycznie prezydjum ponadto wydało (według zamknięć rachunkowych, nie kredytów) 8,1 miljonów, jaki stanowi to procent przekroczenia? — Według księgi Kontroli, w prezydjum Rady ministrów faktyczne wydatki stanowiły

448%

(!!) przyznanych przez Sejm w ustawie skarbowej kredytów. Przekroczenie więc jest

PIĘCIOKROTNE.

Księga Kontroli (str. 236) melancholijnie dodaje: „Dokonane wydatki stanowią przekroczenie, które podlega ulegalizowaniu w drodze ustawodawczej".

Dopiero „podlega"... Ale jeśli faktycznie wydano prawie pięciokrotnie więcej, niż Sejm uchwalił (i to w funduszu dyspozycyjnym, żadnej kontroli nie podlegającym), cóż właściwie zostaje z legalnego budżetowania? To już nie są żadne „luzy", lecz istotne „odłożenie całej książki (ustawy skarbowej) na bok".

Księga Kontroli porównuje na tejże arcyciekawej str. 236 wydatki prezydjum Rady ministrów z okresem poprzednim, to znaczy z rokiem 1926—1927. Ponieważ prezydjum w okresie poprzednim (częściowo jeszcze przed „sanacyjnym" przewrotem) wydało tylko 1,6 miljonów, zaś w pierwszym roku sanacji, jaki widzieliśmy, prezydjum wydało razem 9,9 miljonów, więc wzrost wydatków prezydjum wynosi

522%.

Tak wygląda „sanowanie" tej interesującej części budżetu. Nasza cytowana **Księga** znowu smutnie konkluduje: — **„Wywołane to zostało prawie wyłącznie zwiększeniem funduszu dyspozycyjnego o 8 miljonów".**

Chyba wystarcza. Jak widzimy, „sanowanie" budżetu polegało na przekroczeniu ustawy o pół miljarda, na nielegalnych przeniesieniach, na zupełnie nieprawdopodobnym wzroście niekontrolowanych funduszów dyspozycyjnych.

Cóż na to Najwyższa Izba Kontroli?

Po dokładnem zbadaniu całego pierwszego sanacyjnego budżetu (blisko 1000 wielkich stronic) Izba musi przystąpić do postawienia (dla Sejmu) wniosku o **absolutorjum** dla rządu? Tak dzieje się każdego roku, w myśl konstytucji.

Czy za ten pierwszy budżet sanacyjny stawia nasza Izba Kontroli (z p. Wróblewskim na czele) wniosek o absolutorjum?

NIE! NIE MOŻE...

W poprzednich latach, przed sanacją Izba stawiała taki wniosek (chociażby z zastrzeżeniami), ale teraz tego uczynić nie może. — **Potężnie zabrzmiał głos Sejmu,** głos opinji, głos Kontroli Społecznej. I Izba Kontroli mimo całą swoją ostrożność (str. 103) na posiedzeniu 1 sierpnia 1929 r. wprawdzie uchwaliła, że **„nie widzi przeszkód"** do uchwalenia rządowi absolutorjum co do finansowej gospodarki za rok 1927/28 „w zakresie, do jakiego uprawniała rząd ustawa skarbowa z dnia 22 marca 1927 roku".

Ale...

W stosunku do a) wydatków z nieobjętych budżetem kredytów w wysokości 579 miljonów; b) wydatków, dokonanych z sumy 14 miljonów (niezgodne z ustawą przeniesienia) etc. etc.

„Kollegjum Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej".

A więc „nie może!" Nawet nie Sejm, lecz Izba Kontroli, mimo wystąpień p. Wróblewskiego w Sejmie nie może postawić wniosku o absolutorjum!...

Jest to właściwie akt oskarżenia.

Taka jest objektywna ocena pierwszego „sanacyjnego" budżetu — ze strony Izby Kontroli.

Głośnem echem odbije się ta sprawiedliwa ocena na wszystkich krańcach Polski.

Jest to nietylko zasługa Izby. Jest to przedewszystkiem **wielka zasługa Sejmu,** który z siłą poruszył sprawę gospodarki budżetowej.

W świetle powyższych cyfr i przytoczonej decyzji jasnem jest, jak przeprowadzało się „sanację" budżetową Państwa Polskiego!...

Wiadomości polityczne

—o—

ZGON OSTATNIEGO KANCLERZA CESARSKICH NIEMIEC

W Konstancy, nad jeziorem Bodeńskiem, zmarł 6 bm. ks. Maks Badeński w wieku 62 lat. Przeszedł on do historji jako ostatni kanclerz cesarskich Niemiec i właściwy sprawca detronizacji Wilhelma II. — Kanclerzem został 3 października 1918, gdy wojna dla Niemiec była już przegrana; chodziło tylko o uzyskanie znośnych warunków. Książę Maks po nieudałej próbie nawiązania stosunków z Wilsonem widział, że wszystko stracone i że może użyć losowi kraju tylko przez wyrzeczenie się Wilhelma. To też na własną rękę ogłosił jego detronizację, poczem Wilhelmowi nie pozostało nic innego, jak uciec do Holandji. Ks. Maks wysłał Erzbergera jako pełnomocnika do układów o zawieszenie broni z Fochem, poczem ustąpił, gdy w Berlinie 8 listopada 1918 wybuchła rewolucja. Władzę po nim objęła Rada komisarzy ludowych z późniejszym prezydentem Ebertem na czele. — W republice niemieckiej ks. Maks publicznie nie występował.

PLAN PRAC REICHSTAGU

We środę kanclerz Rzeszy Muller odbył konferencję z przywódcami frakcyj Reichstagu w sprawie ustalenia terminu otwarcia parlamentu. Na konferencji zaopinjowano jednomyślnie, że zwołanie Reichstagu nastąpić powinno w dniu 27 bm. Na porządku dziennym znajduje się: projekt ustawy o ochronie republiki i projekt ustawy plebiscytowej przeciwko planowi Younga, a to w tym celu, by plebiscyt został jaknajprędzej przeprowadzony i nie przeszkodził pracom Reichstagu nad ratyfikacją tego planu."

PROGRAM RZĄDU TARDIEU

Na środowem posiedzeniu Rady ministrów osiągnięto całkowitą jednomyślność co do wszystkich punktów deklaracji rządowej. Briand sprecyzował swoje stanowisko, do którego przyłączyła się większość jego kolegów. Jest rzeczą pewną, że deklaracja będzie kategoryczną we wszelkich kwestjach z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej, w szczególności zaś w kwestjach dotyczących traktatu wersalskiego, układów haskich oraz poszanowania ustawodawstwa republikańskiego.

PALESTYNA PRZED LIGĄ NARODÓW

Stała komisja mandatowa Ligi narodów rozpoczęła obrady. Postanowiono nie rozpatrywać w czasie obecnej sesji sprawy zajść w Palestynie. Komisja ograniczy się wyłącznie do wyrobienia sobie poglądu w sprawie właściwej procedury po otrzymaniu raportu angielskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

SKAZANIE SZPIEGÓW

Przed sądem okręgowym w Toruniu toczyła się rozprawa o zdradę tajemnic wojskowych przeciwko technikowi dentystycznemu Maksymiljanowi Piechockiemu z Gdańska i braciom Leonowi i Pawłowi Haftkom, pracownikom drukarni wojskowej szkoły podchorążych artylerji w Toruniu. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i trwała przez cały dzień, poczem sąd ogłosił wyrok, uznający wszystkich trzech oskarżonych winnymi zdrady tajemnic wojskowych na rzecz Niemiec. Piechocki w Gdańsku nawiązał kontakt z wywiadem niemieckim celem dostarczania dokumentów wojskowych, które otrzymywał od Leona Haftki. Paweł Haftka na zlecenie brata fotografował zabrane z drukarni dokumenty. Sąd skazał Piechockiego na 6 lat, Leona Haftkę na 5 lat, Pawła Haftkę na półtora roku ciężkiego więzienia.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Bunt duchoborców w Kanadzie

Ostatni numer „Wychodźcy", czasopisma, ilustrującego nie tylko warunki, w jakich żyje nasza emigracja, lecz podającego i opisy tych krajów, dokąd podąża emigrant polski i osobliwsze wydarzenia na owych ziemiach, przytacza ciekawy artykuł p. J. A. Staniewskiego, dotyczący duchoborców kanadyjskich. Głośną bowiem jest obecnie w Kanadzie sprawa tych sekciarzy rosyjskich, masowo niegdyś przygarniętych, a dziś znajdujących się w ostrym konflikcie z władzami miejscowemi, ba zagrożonych nawet masowem wysiedleniem z udzielonych im niegdyś pustkowi, z których uczynili orne pola i sady.

Poniżej powtarzamy ów artykuł z niewielkiemi opuszczeniami.

W zachodniej Kanadzie na granicach prowincji Saskatchewan i Brytyjskiej Columbji, w dorzeczu rzeki Kutamak, od lat trzydziestu paru mieszkają rosyjscy „duchoborcy", pochodzący z nadwołżańskich prowincyj Rosji. W roku 1886, podczas szalonych represyj carskiego rządu przeciw różnym innowiercom, tysiące duchoborców pognano na Sybir za opór władzom, reszta zmuszona była przed prześladowaniem władz ukryć się poza granicami ojczystego kraju. Za wstawiennictwem angielskich „kwakrów" pozwolono „duchoborcom" wyjechać gromadnie z Rosji, posprzedawać grunta i zabrać ruchomości.

Duchowy ich przewódca, Piotr Weregin, za namową kwakrów wyjechał do energicznej kolonizującej się wtedy Kanady i uzyskał wolny gromadny wstęp dla swojej sekty od ówczesnego liberalnego rządu Lauriego. Przeznaczono im najgorsze grunta, miejscowości dzikie, posiadające drapieżne zwierzęta, złośliwe owady, mokradła, wzgórza o małem zalesieniu. Zwolniono ich na 25 lat od płacenia podatku. Dano im coś w rodzaju autonomji, w stosunku do ich zapatrywań religijnych, gdyż „duchoborcy" są wegetarjanami, nie wolno im nic zabijać, tem samem nie mogą podlegać poborowi wojskowemu, dano im na to gwarancję, że na wypadek wojny będą zwolnieni od służby wojskowej.

KTO SĄ DUCHOBORCY?

Jest to sekta oparta na pierwotnych zasadach komunizmu pod względem społecznym. Trudnią się jedynie rolnictwem, żyją w komunalnych wioskach i chatach. Mieszkają po osiem rodzin w jednym domu, obrzędy chrzcin i ślubów całkowicie są przez nich zwalczane, jako przeciwne przykazaniom samego Stwórcy. Rodzinę kojarzy obopólny pociąg.

Stwierdziwszy dalej, iż wobec kultury i techniki współczesnej nastawieni są duchoborcy wrogo: nawet umiejętność pisania i czytania, a cóż dopiero kina, teatry lub mody bojkotują, jako wymysł czarta — pisze autor dalej:

Między innemi hołdują nagości, gdyż powiadają: w jakiem cię stroju Stwórca stworzył, w takim się powinieneś widzieć. Urządzają nawet nagie święta, trwające kilka dni, w których biorą udział tak mężczyźni jak i kobiety; młodzież niepełnoletnia obojga płci jest wykluczona. Przedmiotem kultu na takich ceremonjach bywa — jak przytacza p. Staniewski — naga nieskalana dziewica, wybrana przez całą gromadę — ta, której miesięczny perjod przypadł na uroczystość dnia święta. „Bóstwo" takie kąpane jest trzy dni z rzędu w górskich pachnących ziołach, umajone wieńcami, girlandami z kwiatów polnych. Posadzona na wielkim bochenku chleba żytniego, otoczonego płodami owoców i warzyw, uosabia rodną „Matkę Ziemię". Wokół odbywają się nagie tańce...

Podczas, kiedy Kanada była mało zaludniona, zaledwie liczyła na one czasy cztery miljony ludności, a przybyła grupa „duchoborców" nie przekraczała 5 tysięcy, nikt się nie zajmował niemi; pozostawiano ich w spokoju. W roku 1914 i 1915 podczas wojny światowej przypomniano sobie o nich. Starano się poczynić rekrutację między nimi. Na różne zachęty i obiecanki rządowe odpowiadali: Stwórca przykazał wam jak i nam, nikogo nie zabijać. Jeżeli zabijacie, czynicie to pod rozkazem czarta, który siedzi w Londynie. Po jakimś czasie wprowadzono rządową konskrypcję (przymusowy pobór), brano „duchoborczyków" przymusem. Nie pytano się, czy chce czy nie, czy ma zagwarantowane konstytucją prawo wolnych przekonań. „Duchoborcy" odpowiedzieli dezercją, głodówką i samobójstwem na rozkazy władz. Dano spokój, gdyż chodziło władzom o utrzymanie zgody wewnątrz kraju podczas wojny.

Przed kilku zaledwie laty rządowa komisja statystyczna, badając okolice, zamieszkałe na zachodzie przez napływową ludność, zainteresowała się osiedlami „duchoborców" ciągnącemi się dziś kilkanaście mil w kwadrat, polami żyznemi, obfitującemi w len, konopie, pszenicę i warzywa, bogate ogrody i ich owocowe zbiory. W raporcie tym stwierdzono, że liczba „duchoborców" dochodzi do 46 tysięcy. Wartość gruntów, nieruchomości i inwentarza żywego przewyższa 10 miljonów dolarów; mimo zaś, iż skończył się okres wolny od pobierania podatków, są zalegli z podatkiem państwowym od sześciu lat, co za każdy rok wynosi przeciętnie 10 tysięcy dolarów. Raport wskazywał dalej, że dzieci urodzone na ziemi kanadyjskiej, dziś już dorosłe, nie znają języka angielskiego i zaledwie 2 procent może się rozmówić z władzami. Wszystkie czynności komuny ze światem cywilizowanym załatwia przywódca Weregin. W raporcie podane są całe setki zażaleń sąsiednich osadników na obrzędy religijne „duchoborców", spełniających swoje nagie harce po okolicznych polach, wioskach i większych osadach, wśród białego dnia, nie licząc się wcale z otoczeniem.

Natychmiast wysłały władze poborców w otoczeniu konnej policji w celu pobrania zaległego podatku. „Duchoborcy" odmówili: „Wyście nikomu nie zapłacili za ziemię i my nie jesteśmy obowiązani wam płacić"... Zabrano im — jak podaje dalej p. S. — nieruchomości, inwentarz, ale i to wszystko nie starczyło na pokrycie zaległości. Za te pieniądze postawiono kilka szkółek i kazano im, aby dzieci posyłali do szkoły. Nikt się nie pokazał. Na zapytania, dlaczego nie posyłają dzieci do szkoły, mówili: „Wasze nauczycielki są niemoralne, noszą krótkie sukienki, chodzą po nocach z kawalerami, piją wódkę, palą papierosy, malują twarze, obcinają włosy, więc nie mogą nauczyć naszych dzieci".

Brano dzieci przymusowo co rano pod eskortą konnej policji, aby przełamać upór. Dzieci, nauczone przez rodziców, w szkole zamieniały się w milczący słup soli. Nauczycielki i nauczyciele ubrali się na wzór „duchoborców" w powłóczyste fałdziste spódnice, chustki na głowie, długie buty, zgrzebne koszule, lecz nic to nie wpływało na zdobycie zaufania rodziców.

* * *

Oczywiście, z władzami, które wzięły na kieł i przeszły nawet do konfiskat gruntów za zaległe podatki oraz aresztowań najbardziej opornych, — walka jest nierówna, zwłaszcza, że nie brak „duchoborcom" wrogów i wśród sąsiednich osadników. Ale fanatycznie przywiązani do swoich wierzeń chcą oni być męczennikami... Ścigani i gnębieni karami odbywają oni masowe wędrówki, czy pochody, częstokroć o głodzie, znosząc i naigrawania się sąsiadów. (W miejscowości Kamsack np. rozpędzono ich pochód sikawkami).

Jak donoszą pisma kanadyjskie, rząd brytyjskiej Kolumbji powziął projekt umieszczenia „duchoborców" na jednej z odosobnionych wysp — jeżeli plan ten zostanie zaakceptowany przez rząd federalny.

Krótka charakterystyka ich wierzeń i zapatrywań oraz ich trybu życia, wykazuje takie cechy dodatnie, jak trzeźwość, pracowitość, skoro potrafili zagospodarować liche nieużytki, wielką solidarność, obrzydzenie do krwi rozlewu, które wśród militarnie usposobionego chrześcijaństwa innych wyznań, naraża ich na konflikty, ale przy tem wszystkiem ile zaskorupiałej ciemnoty, lękającej się zetknięcia z kulturą, ile zabobonu!

* * *

Powstawanie licznych sekt — jak to mimo prześladowań miało miejsce np. w carskiej Rosji — jest dowodem, że oficjalny kościół zawiele wypaprował ze siebie pierwiastków idealnych, zanadto ugrzązł w interesach materjalnych — słowem kościół jako forma i firma zlekceważył to, co powinno być duchem jego i treścią. W tych warunkach mnoży się z jednej strony tem snadniej obojętność religijna lub wyrasta symulacja prawowierności wśród tych czynników, którym taki stan rzeczy dogadza — z drugiej strony wymykają się z danego kościoła żywioły, wyczuwające ów chłód i wytwarzają różne sekciarskie odpryski. A ta „emigracja" religijna — w obecnych czasach częstokroć zasilana wyłącznie elementem ludowym — takie wnosi wierzenia lub takim ufa wskazaniom, na jakie ją stać przy jej poziomie kultury.. Im bardziej lud był kulturalnie zaniedbany, tem w sektach, które sobie upodobał, odezwie się więcej praktyk naiwnych lub zgoła barbarzyńskich. Rodzaj sekciarstwa jest też jednym ze sprawdzianów kultury kraju, który je wydał.

Na 10 listopada

Już wyszła nakładem sekretarjatu generalnego CKW PPS broszura:

W. KIELECKI:

W dwudziestąpiątą rocznicę początku zbrojnej walki PPS z caratem

z przedmową tow. Tomasza **Arciszewskiego.**

Cena broszury 20 groszy. Zamówienia należy kierować do sekretarjatu generalnego CKW PPS, Warszawa, Warecka 7, lub do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

KRONIKA

Kraków, 8 listopada.

Rzuciła się pod pociąg motorowy koło mostu kolejowego

Na kołach pociągu motorowego, który przybył z Wieliczki do Krakowa, 6 bm. o godz. 22 zauważono ślady krwi, drobne kawałki ciała ludzkiego oraz części z ubrania damskiego. Wysłano na tory kolejowe patrole policyjne stwierdziły, że przed mostem kolejowym od strony Krakowa, w miejscu gdzie tor skręca do stacji kolejowej Grzegórzki, przejechana została przez pociąg kobieta, której poszarpane części ciała na miejscu znaleziono.

W toku dochodzeń ustalono, że przejechana nazywa się Regina Możelewska, lat 18, z Ostrowca, służąca, zajęta u N. Szajerman przy ul. Starowiślnej l. 65. Nieszczęśliwa w celu popełnienia samobójstwa rzuciła się pod pociąg. Powód samobójstwa nieznany.

—ooo—

PIĘKNE PŁASZCZE DAMSKIE i MĘSKIE

A. BROSS, Kraków, Florjanska 44. (obok Bramy Florjańskiej)

—ooo—

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W KRAKOWIE. Na murach miasta rozlepione zostały odezwy komitetu obywatelskiego w sprawie obchodu Święta Niepodległości w dniu 11 bm., oraz ustalono program tych uroczystości. W dniu 11 tj. w poniedziałek szkoły będą miały dzień wolny od nauki.

OTWARCIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE nastąpi 10 bm. Z okazji tego uroczystego aktu przed urzędowem otwarciem Izby, rzemieślnicy krakowscy wysłuchają o godzinie 9 rano w kościele N. P. Marji mszy. Po oficjalnym akcie otwarcia, na którym nastąpi wybór Zarządu, oraz uchwalenie szeregu regulaminów, któremi przyszła Izba rządzić się będzie i zamknięciu pierwszego posiedzenia Izby, o godzinie 1 w południe w sali cechu rzeźników i wędliniarzy na „Kotłowem" odbędzie się dalszy uroczysty akt zamknięcia dotychczasowej działalności Związku stowarzyszeń przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego w przytomności zaproszonych gości, Związku, cechów krakowskich, oraz cechmistrzów.

OTWARCIE ZAKŁADU LARYNGOLOGICZNEGO. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie znacznym kosztem wybudowanego oddziału laryngologiczno-usznego przy szpitalu krakowskiej gminy żydowskiej. Po słowie wstępnem dyrektora szpitala dra Jana Landaua, który złożył podziękowanie Radzie wyznaniowej, dokonał otwarcia Zakładu prezydent gminy żydowskiej dr. Rafał Landau, a podnosząc znaczenie szpitala dla najszerszych warstw ludności, złożył życzenia dalszego pomyślnego rozwoju szpitala dla dobra cierpiących. — Kierownicy oddziału pp. dr. Spira i dr. Schwarzbart, obejmując zakład, złożyli podziękowanie Radzie i prezydentowi gminy za opiekę, jaką otaczają szpital.

TERMIN EGZAMINU TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Wojewódzki Wydział Zdrowia Publicznego komunikuje, że z powodu rocznicy oswobodzenia Państwa Polskiego w dniu 11 listopada br. egzamin dla techników dentystycznych rozpocznie się zamiast dn. 11 w dniu 12 listopada b. roku.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Na ulicy Lubicz autodorożka Nr. Kr. 95954 szofer Augustyn Kostik potrącił przechodzącego przez jezdnię Stanisława Szumca, lat 56, starszego konduktora kolejowego, zam. we Lwowie. Wskutek potrącenia Szumiec upadł na jezdnię i doznał okaleczeń na twarzy oraz ogólnych potłuczeń na ciele. Nieszczęśliwego przewiózł szofer Kostik na stację pog. ratunkowego.

PO WYBUCHU PRZY UL. JÓZEFA. W toku dochodzeń w sprawie pożaru w dniu 6 pm. w domu przy ul. Józefa l. 13 ustalono, że ogień spowodował Selig Unger, szklarz w tym domu zamieszkały, który udał się z palącą świecą do piwnicy i w czasie gdy przelewał terpentynę z bańki do flaszek, terpentyna zapaliła się powodując wybuch.

CHCIAŁ WYGRAĆ NA LOTERJI. Zamorski Stanisław, lat 32, zam. przy ul. Krakowskiej l. 36, aresztowany został na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży z włamaniem do wystawy kolektury loterji Braci Safier przy Rynku gł. l. 6, gdzie w nocy dnia wczorajszego wybił szybę wystawową i usiłował wyciągnąć woreczek z pieniądzmi.

WŁAMANIE DO WAGONU. W nocy z dnia 6 na 7 bm. dostał się nieznany sprawca do wozu kolejowego na stacji Kraków-Dąbie i skradł wózek dziecinny na szkodę nieznanego właściciela. Dochodzenia w toku.

NIEGRZECZNY STAŚ. Jasiński Stanisław, lat 15, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania — aresztowany został na gorącym uczynku kradzieży swetra z okna wystawowego przy ul. Siennej 15.

BENJAMINEK. Kotarba Benjamin, lat 21, zam. przy ul. Krakowskiej l. 10, aresztowany został pod zarzutem współudziału w kradzieży kwoty 450 zł. na szkodę Anny Taborowskiej, zam. przy ulicy Krzywda 38.

—ooo—

WYKŁAD PROF. DRA CHWISTKA na temat „Kultura powojenna" odbędzie się dziś w piątek w Kolegjum wykładów naukowych.

„O ŻYCIU DZIECI W SZWECJI". W niedzielę 10 bm. o godzinie 11 przedpołudniem p. Dr. St. Niemcówna wygłosi pogadankę z przeźroczami dla młodzieży „O życiu dzieci w Szwecji" w Muzeum przemysłowem, ulica Smoleńska 9.

KU CZCI ŚP. PROF. FIERICHA. Staraniem Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbędzie się w sobotę 9 bm. w kościele akademickim św. Anny o godzinie 8'30 rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. Dra Franciszka Ksawerego Fiericha, profesora i byłego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej i wielkiego przyjaciela młodzieży akademickiej; w niedzielę zaś 10 bm. o godzinie 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się uroczysta akademja ku czci tego wielkiego uczonego i dobroczyńcy Bratniej Pomocy. Program akademji przewiduje obok części wokalno-muzycznej, zagajenie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dra Henryka Hoyera, prelekcję prof. Dra Stanisława Gołąba i ewentualne przemówienia delegatów władz i uniwersytetów. Między innymi przemawiać będzie były kurator Bratniej Pomocy prof. Dr. Roman Dyboski.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz ostatni w tym tygodniu grana będzie szlachetna komedja Szaniawskiego „Adwokat i róże", która wywołała w Krakowie wyjątkowe zainteresowanie i ożywioną dyskusję. Jutro wchodzi na repertuar nowa sztuka Józefa Wiśniowskiego „Wiatr od pól", która — pomimo komedjowego ujęcia — jest widowiskiem w najlepszym słowa znaczeniu okolicznościowem, odpowiednim na moment zbliżającego się obchodu Święta Niepodległości. W wykonaniu sztuki biorą udział wszystkie czołowe siły zespołu pp.: Jaroszewska, Klońska, Kossocka, Zaklicka, Chmielewski, Dąbrowski, Grolicki, Niewiarowicz, Nowakowski, Szymański, Turski oraz Sosnowski, który reżysersko przygotował utwór. W niedzielę popołudniu sukcesowy „Pan Brotonneau" ze Stefanem Jaraczem".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12) gra codziennie rewję „Hollywood w Krakowie", połączoną z konkursem fotogeniczności, który trwa do piątku. Bilety w przedsprzedaży w firmie p. Rudnickiego, Linja A—B.

„COŚ DLA KAŻDEGO" W SALI BOLOŃSKIEGO — (Rynek 34). Dziś w dalszym ciągu rewja pod tytułem „Coś dla każdego" w wykonaniu rewji poznańskiej z udziałem Antoniego Kaczorowskiego, I. Wąsowiczówny, L. Okszańskiej, Nowickiej, Kaswinera, Zadejki i innych. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny od 2—5 złotych Bilety przez cały dzień w kasie, Rynek 34. Rewja jest grana na specjalne skonstruowanej scenie kameralnej.

RAFAŁ LANES, wiolonczelista, który w zeszłym roku zyskał uznanie krakowskiej publiczności, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze i wykona nader bogaty i interesujący program.

JEDYNY KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA. We środę 13 bm. odbędzie się w Starym Teatrze koncert jednego z najgłośniejszych pianistów doby współczesnej, Maurycego Rosenthala, którego występy w Krakowie pozostawiły niezatarte wspomnienia.

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW, poświęcony twórczości Fr. Chopina, odbędzie się w niedzielę 10 listopada o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Feliks Nowowiejski, współdziałają p. Zboińska-Ruszkowska, śpiewaczka i p. Bolesław Kon, pianista. W programie Fr. Chopina cztery pieśni, koncert fortepianowy F-moll z towarzyszeniem orkiestry, polonez A-dur i Z. Noskowskiego „Z życia", warjacje na temat preludjum A-dur. Bilety w cenie od 1'50—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ O MISTRZOSTWO OKRĘGU na przestrzeni 1000 metrów urządza RKS Legja w niedzielę 10 bm. o godzinie 12 w południe. Start i meta na boisku Legji. W biegu tym startować będą zawodniczki: Makkabi, Wisły, Cracovii, Legji i innych klubów, należących do krakowskiego Okręgowego Związku lekko-atletycznego.

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEGO RSKO odbędzie się w niedzielę 10 bm. Zbiórka zawodników na boisku Legji o godzinie 12 w południe. Startować mogą członkowie klubów zrzeszonych w ZR SS, oraz TUR. Trasa okrężna (sześć okrążeń), a zatem publiczność będzie mogła doskonale przyglądać się powyższym zawodom, które się odbędą na szosie koło „Cichego Kącika".

WALNE ZGROMADZENIE RKS LEGJI odbędzie się w niedzielę 17 listopada o godzinie 4 popołudniu w lokalu klubu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kierowników poszczególnych sekcyj, 4) sprawozdanie skarbnika, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór nowych władz klubu, 7) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu walne zgromadzenie rozpocznie się o godzinie 5 bez względu na ilość obecnych.

ŻKS HAGIBOR zawiadamia, iż lokal klubowy został przeniesiony na ul. Blich 3, parter. Od dnia 15 bm. zostaje uruchomiona sekcja ping-pongowa i szachowa. — Wpisy do sekcji piłki nożnej, ping-pongowej i szachowej przyjmuje sekretarjat codziennie między godziną 8—9 wieczorem w lokalu klubowym.

—ooo—

Z Polski

POGRZEB PROF. JANA BAUDOIN DE COURTENAY. Niezwykły był kondukt pogrzebowy, który we środę przedpołudniem w Warszawie odprowadzał zwłoki wielkiego uczonego i myśliciela polskiego na miejsce wiecznego spoczynku. Elita umysłowa Polski, ludzie nauki, przedstawiciele urzędowi najwyższych uczelni polskich z Warszawy i Krakowa, marszałek Senatu, sędziowie, profesorowie, literaci, adwokaci itd., obok licznej grupy młodzieży uniwersyteckiej i kilku delegacji tejże pod swemi organizacyjnemi sztandarami. Raził natomiast brak tych, którzy tam być byli powinni, — **brakło reprezentantów rządu!** Nawet p. minister oświaty nie raczył przybyć. Czyżby z obawy „skutków", wynikających z konkordatu między Polską a Rzymem?... Pogrzeb z mieszkania Zmarłego przeszedł przez Uniwersytet, gdzie z tarasu, przybranego kirem i pod sztandarem Uniwersytetu przemawiali: rektor prof. Brzeski oraz prorektor prof. Kotarbiński. Pierwszy zakończył swe krótkie, lecz piękne przemówienie słowami: „Zgasło zwierciadło sprawiedliwości", — drugi mówił o Zmarłym, jako o wielkim i szczerym miłośniku prawdy, który zawsze nazywał: „czarne — czarnem, a białe — białem". Nad otwartą mogiłą wygłoszono około 10 przemówień. Przemawiali, wyliczając naukowe i społeczne zasługi wielkiego uczonego, prof. Jan Rozwadowski, w imieniu Akademji Umiejętności w Krakowie, prof. Stanisław Szober w imieniu Tow. naukowego, największy żyjący dzisiaj językoznawca i polonista, prof. Ant. Kryński, jako kolega Zmarłego z ławy szkolnej i ze szkoły głównej, — generał emer. Babiański jako świadek i uczestnik walki o prawo i polskość w czasie pobytu Zmarłego w Petersburgu, dr. Mierzyński, delegat koła „Związku myśli wolnej" z Łodzi, Bogdan Wydżga, w imieniu pierwszego pokolenia uczniów Zmarłego z czasów jego profesury w Dorpacie, oraz Józef Landau w imieniu głównego Zarządu Zw. myśli wolnej w Warszawie. Wreszcie oddzielnie wymienić należy niezwykłe a zapewne pierwsze w Warszawie przemówienia w językach ukraińskim i bułgarskim.

Pierwsze wygłosił Mikołaj Kowalski w imieniu Centr. komitetu ukraińskiego, emigrant z Ukrainy sowieckiej, podkreślając wszelkie zasługi Zmarłego na polu walki o prawa mniejszości narodowych w Polsce, oraz miłość, jaką sobie przez to zaskarbił w sercach Ukraińców; drugie przemówienie wygłosił Stanczo-Kiselkow, akademik Bułgar, delegat Koła „Młodych Słowian" przy stow. pop. sztuki i kultury w Polsce.

ŚMIERĆ TRZECH GÓRNIKÓW. We wtorek o godz. 9 wieczorem w szybie „Richthoffen" w kopalni Gieschego zdarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padło 6 ludzi. Mianowicie na jednym z pokładów załamał się strop, przywalając zwalami węgla pracujących tam 6 górników. Na miejsce wypadku wyruszyła natychmiast kolumna ratownicza, która po mozolnych pracach zdołała dotrzeć do ofiar katastrofy. 3 górnicy zostali na miejscu zabici, a trzech pozostałych w ciężkim stanie przewieziono do lecznicy. Nazwiska zabitych brzmią: Hasznik, Stolarski i Charbasz. Identyczny wypadek miał miejsce na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach, gdzie został zabity jeden górnik.

WYPADEK KOLEJOWY. Na stacji kolejowej Wiktorów na linji Warszawa—Toruń w nocy na 6 bm. zderzyły się dwa pociągi towarowe. Przerwa w ruchu kolejowym trwała 3 godziny.

AUTOBUS WPADŁ DO RZEKI. Wczoraj o godzinie 22'15 w odległości 5 klm. od granicy w stronę Nowej Wilejki pod Wilnem wpadł z wysokości 15 metrów do rzeki autobus. Dwie osoby zostały ciężko ranne.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA PROBOSZCZA. Nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania proboszcza w Zabierzowie pow. Bochnia i skradli przechowywane tam dwie monstrancje srebrne pozłacane, dwa kielichy srebrne pozłacane wraz z patynami. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 500 zł. Za sprawcami zarządzono poszukiwania.

OHYDNA ZBRODNIA POD WARSZAWĄ. Ohydny wypadek zdarzył się tuż pod Warszawą, we wsi Kuliki gm. Czastków. 13-letnia Jadzia Markowska pasła na rżysku krowy, które niewiele sobie robiąc ze swej małej dozorczyni, weszły w „szkodę" tj. na rżysko, będące własnością małżonków Żelechowskich. Nie pomogły tłomaczenia i wyjaśnienia dziewczynki, Żelechowscy rzucili się na nią i bestjalsko skatowali tak nieszczęśliwą, że ta, mimo pomocy lekarskiej, po dwóch dniach zmarła, nie odzyskawszy przytomności. O ohydnej zbrodni ojciec zamordowanej zawiadomił policję, która aresztowała zbrodniarzy.

—ooo—

Z zagranicy

ALARMUJĄCE POGŁOSKI O PADEREWSKIM. W związku z obiegającemi alarmującemi pogłoskami o stanie zdrowia Paderewskiego korespondent szwajcarskiej agencji telegraficznej zasięgnął informacji w sanatorjum, w którem przebywa chory. Według relacji korespondenta stan zdrowia Paderewskiego jest względnie zadawalający.

NIEMCY ZWRÓCIŁY POLSKI SAMOLOT. — Biuro Wolffa donosi, że polski samolot wojskowy, obłożony aresztem za wylądowanie w obrębie terytorjum niemieckiego w miejscowości Babimost, został odstawiony do Polski. Pilot, uczeń poznańskiej szkoły lotniczej, również powrócił do kraju. Śledztwo wykazało, że nie zachodzi wypadek szpiegostwa politycznego, lecz że pilot dokonać musiał lądowania z powodu wyczerpania się benzyny. Pilot otrzymał rozkaz dokonania lotu szkolnego bez kompasu z Poznania do Bydgoszczy i stracił orjentację, wyczerpując zapas benzyny.

WIELKA KATASTROFA LOTNICZA. Niemiecki trójmotorowy samolot typu Junkersa, który wystartował we środę przedpołudniem z lotniska w Croyden pod Londynem w kierunku Amsterdamu, uległ katastrofie. **Sześć osób poniosło śmierć** na miejscu, dwie osoby są ciężko ranne. Na pokładzie aparatu znajdowało się czterech Anglików.

TEROR NA LITWIE. Sąd wojenny w Kownie wydał wyrok w sprawie 12 pleczkajtisowców, oskarżonych o należenie do organizacji antyrządowej, dążącej do zlikwidowania obecnego systemu rządzenia. Wszyscy oskarżeni uznani zostali za winnych i skazani na **ciężkie więzienia.** Dwom z nich groziła **kara śmierci**, którą sąd zamienił na bezterminowe ciężkie więzienie. Na dożywotnie ciężkie więzienia skazani zostali Paplauskas i Walaczka. Uczennica gimnazjum Kudirkajte i uczennica gimnazjum żydowskiego Murzajle skazane zostały każda na 15 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych 6 oskarżonych skazano na więzienia od 4 do 10 lat.

WYROKI ZA ZABURZENIA W PALESTYNIE. W związku z zaburzeniami w Safed skazano na śmierć Araba, jednego z uczestników wypadków, trzech innych Arabów uniewinniono. Dziewięciu żydów, oskarżonych o udział w morderstwie w związku z zajściami, jakie miały miejsce w Haifie, uwolniono wobec braku dowodów.

WALKA O BURMISTRZA N. JORKU. Dotychczasowy burmistrz Nowego Jorku kandydat demokratyczny Walker został wybrany ponownie, uzyskawszy o pół miljona głosów więcej od kandydata republikańsko-liberalnego Laguardia. Niespodziankę stanowi liczba 170.000 głosów, otrzymanych przez kandydata **socjalistycznego**, która przewyższa rekord socjalistów z r. 1917, gdy ich kandydat Morris Hillquit uzyskał 145.000 głosów. Wydaje się rzeczą pewną, iż demokraci odniosą zwycięstwo w wyborach gubernatora Virginji, jednego z pięciu stanów połudn., które w roku ub. oddały swe głosy za Hooverem przy wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych.

RADIOWE WESELE. Przed kilku tygodniami w Kurytybie, stolicy Parany w Brazylji, obchodzili małżonkowie Józef i Marja Pacifico uroczystość **setnej rocznicy zaślubin.** On liczy 129 lat, ona 122. W uroczystości brały udział dzieci sędziwej pary, z których najmłodsza córka liczy sobie 76 wiosen. Jeśli podobny jubileusz 50-letni nazywa się złotem weselem, a 75-letni brylantowem, tu zostaje chyba nazwa wesela radiowego, jako że radium mimo niebłyskotliwego wyglądu jest o wiele droższe od złota i brylantów.

OFIARY PROHIBICJI. Departament skarbu ogłosił, że od czasu wprowadzenia prohibicji 199 osób zabitych zostało w walce między agentami prohibicji a handlującymi napojami wyskokowemi. W związku z tem dzienniki zaznaczają, że liczba ta jest bezwarunkowo za niska, nie obejmuje bowiem zabitych w walkach straży nadbrzeżnej Stanów Zjednoczonych. Zdaniem pism ogólna liczba zabitych sięga 1000 osób.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, ..stopada.

AKADEMJA GÓRNICZA POZOSTAJE W KRAKOWIE

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa **prez. Rolle poświęcił kilka słów pamięci zmarłego radcy miejskiego bp. Adolfa Meiselsa. Rada miejska uczciła pamięć zmarłego radcy przez powstanie.** Następnie prez. Rolle dał wyjaśnienie w sprawie przeniesienia Akademji górniczej do Katowic. W rozmowie z min. oświaty Czerwińskim, jaką miał prez. Rolle, wyjaśniło się, że **Akademja górnicza nie będzie przeniesiona do Katowic**, a stworzenie politechniki w Katowicach jest dopiero w stadjum początkowych omówień. Również co **do budowy Bibljoteki Jagiell. oświadczył min. oświaty, że wstawi do budżetu 5 milj. zł. w ciągu dwóch lat, jako kredyt inwestycyjny.**

WNIOSKI I INTERPELACJE KLUBU PPS

Sekr. **Strasik** odczytał następnie **szereg wniosków zgłoszonych przez klub radców PPS.**

SPRAWA BUDOWY „PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI"

Z uwagi na rozpocząć się mające obrady budżetowe Sejmu Rada miejska zwraca się do Pana Prezydenta, aby rządowi, marszałkowi Sejmu i posłom oraz senatorom krakowskim przedstawił życzenie Rady miejskiej, aby do budżetu państwowego na rok najbliższy wstawiono odpowiednią kwotę na budowę „Pałacu Sprawiedliwości" w Krakowie.

O URLOP KOM. KASY CHORYCH DR. KOLKIEWICZA

Po myśli § 60 ustęp 7, statutu miejskiego prezydent miasta może udzielić urzędnikowi urlopu trzechmiesięcznego. **Udzielenie urlopu ponad trzy miesiące należy do Rady miejskiej.**

Zapytujemy Pana Prezydenta miasta, **czy urzędnikowi miejskiemu dr. Kolkiewiczowi komisarzowi Kasy chorych udzielił urlopu ponad 3 miesiące** — skoro tenże od 20 VI. 1929 nie spełnia czynności urzędnika miejskiego — względnie czy pan dr. Kolkiewicz zrzekł się posady urzędnika miejskiego — gdyż urlop dla piastowania innej lepszej posady jest niedopuszczalny.

Prezydent Rolle oświadczył, że p. Kolkiewicz otrzymał urlop bezpłatny, wobec tego sprawa ta nie należy do kompetencji Rady miejskiej. R. m. dr. **Rosenzweig** wobec tego, że w przepisie nie ma mowy, czy urlop płatny, czy bezpłatny — zgłasza wniosek o odesłanie tej sprawy do sekcji prawniczej.

Budowa szkoły w dzielnicy XVIII. — Pomimo przyrzeczeń ze strony prezydjum miasta nie poczyniono dotychczas żadnych kroków w celu rozpoczęcia budowy szkoły w dzielnicy XVIII.

Grunt na ten cel wyznaczony pozostał nadal majątkiem gminy Prądnik Czerwony, która to gmina podobno nosi się z zamiarem sprzedać grunt wspomniany osobom prywatnym.

Ponieważ istnieje obawa, że drugiego gruntu, nadającego się pod budowę szkoły w dzielnicy XVIII nie będzie można łatwo nabyć, zapytujemy, co prezydjum miasta zamierza uczynić, aby zabezpieczyć grunt ten dla celu wyż oznaczonego?

Co się stało z wnioskami? W ciągu ostatniego trzechlecia **zgłoszono na Radzie miejskiej znaczną liczbę wniosków, które odesłano do regulaminowego traktowania. Ani jeden z tych wniosków nie był przedmiotem obrad odnośnej sekcji komisji a następnie Rady miejskiej.**

Zapytujemy pana prezydenta, czy jest skłonnym przedłożyć Radzie miasta na najbliższem posiedzeniu sprawozdanie odnośnie do wszystkich spraw odesłanych od czasu reaktywowania Rady miejskiej do regulaminowego załatwienia.

O regulamin służbowy dla pracowników miejskich. Przed około dziesięciu miesiącami jednomyślną uchwałą Rady miejskiej przyjęto regulamin służbowy dla pracowników miejskich.

W maju br. województwo zatwierdziło ten regulamin. **Mimo upływu pięciu miesięcy robotnicy nie otrzymali należnych im stabilizacyi, ani połączonych z tem poborów i świadczeń.**

Zapytujemy pana prezydenta, czy skłonnym jest zarządzić bezzwłocznie wykonanie na wstępie powołanej uchwały Rady miejskiej?

Prezydent Rolle odpowiedział, że wnioski są załatwione i w krótkim czasie sprawa wejdzie na Radę.

Wreszcie zgłosił klub PPS wniosek w sprawie przebudowy nawierzchni ul. Warszawskiej przez Aleję Królewską.

PRZEMÓWIENIE TOW. KLUCZKI

Nad sprawozdaniem z posiedzenia Państwowej Rady Kolejowej toczyła się bardzo ożywiona dyskusja, w której m. in. zabrał głos radca m. tow. **Kluczka**, czyniąc uwagi odnośnie nowej taryfy kolejowej, z powodu której podniesione zostały detaliczne ceny cukru, soli, nafty i innych artykułów. Taryfa na ryż podniesiona została o prawie 100%, w następstwie czego ceny ryżu podniosły się o przeszło 10% (ryż „Burma" z 88 gr. za 1 kg. na 98 gr. do 1 zł. za 1 kg.). Taryfa na przewóz węgla wewnątrz kraju została na małe odległości podniesiona. Węgiel eksportowy przewozi się po tej samej cenie co poprzednio, koszta podwyżki taryfy ponosi konsument krajowy. Jest to bardzo krzywdzące dla mas robotniczych i urzędniczych, których niskie płace i zarobki już i tak nie są wystarczające.

Budowa nowej linji kolejowej łączącej Śląsk z Gdynią nie została należycie wykonana. Wybudowano jedynie linję Gdynia—Bydgoszcz, w następstwie czego niepodobna dostawić takich ilości węgla, jakie trzeba załadować. Na tem cierpi eksport a konsument krajowy mogąc otrzymać węgiel tylko drogą okrężną jest narażony na wzmożone koszta.

Marszałek Daszyński do obywateli

Warszawa, 7 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W ostatnich dniach otrzymał Marszałek Sejmu tow. Daszyński od szeregu organizacyj i zgromadzeń z różnych miast, depesze wyrażające solidarność z jego postępowaniem. Depesze te i listy nadeszły od różnych organizacyj w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Bydgoszczy, Gnieźnie, Toruniu, Grudziądzu, Katowic, Zagłębia, Olkusza, Radomska, Radomia, Białej-Bielska, Lwowa, Tarnowa, Przemyśla, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Sambora, Dębicy, Bochni, Lublina, Siedlec, Nowej Wilejki, Łap i wielu innych. W miastach tych bądź odbyły się zgromadzenia publiczne, bądź też tamtejsze organizacje zawodowe i kulturalne wysłały depesze do Marszałka Daszyńskiego. Ponadto listy identycznej treści nadeszły do kancelarji Marszałka Sejmu od Związków Zawodowych: Robotników przemysłu górniczego, Metalowców, Kolejarzy, Robotników użyteczności publicznej, Robotników przemysłu skórnego, Robotników tekstylnych i wielu innych. Bilety wizytowe z wyrazami uznania i solidarności złożyło w kancelarji marszałkowskiej kilku byłych ministrów, liczni posłowie, **księża**, ekonomiści, literaci, dziennikarze, niektórzy **wyżsi urzędnicy państwowi** jak również przedstawiciele organizacji **sodalicji marjańskiej i organizacyj pokrewnych.**

W odpowiedzi na te wyrazy uznania Marszałek Daszyński wystosował następujące pismo okólne:

„W dniach ostatnich otrzymałem wiele depesz, listów, uchwał, kart, biletów wizytowych, a **wszystkie wyrażają mi sympatję i uznanie i solidaryzują się ze stanowiskiem jakie zająłem jako Marszałek Sejmu.**

Nie mogę tych objawów opinji publicznej zbyć tylko słowem podzięki. Było w nich tyle porywu **honoru i godności**, tyle **poczucia prawa i obywatelstwa**, tak silny protest przeciw triumfującemu grubiaństwu, że nie mogę tego ruchu opinji uważać tylko jako uznanie dla mojej osoby. Duch wypowiadający się przeciw służalczości w duszach ludzi wolnych stających się wolnym ludem na świecie i dążących do **spokojnej pracy i ładu** — to zdaje się budzić wśród nas.

Witam całem sercem to zjawisko i nie mogąc osobiście wszystkim podziękować czynię to obecnie za pośrednictwem niniejszego pisma.

Podpisano: **Ignacy Daszyński.**

TELEGRAMY

WRAŻENIE KROKU N. I. K. W WARSZAWIE

Warszawa, 7 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wiadomość, że Najwyższa Izba Kontroli Państwa odmówiła rządowi absolutorjum w związku z zamknięciami rachunkowemi, wywołała w Warszawie ogromne wrażenie.

CHADECJA RZUCA KOŚCI

Warszawa, 7 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie zarządu głównego Chadecji, który uchwalił między innemi zatwierdzić stanowisko klubu parlamentarnego i zalecił mu wyrazić wotum nieufności gabinetowi premjera Świtalskiego.

ZJAZD STRZELECKI 11 LISTOPADA

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Prasa wieczorna donosi, że w dniu 11 listopada odbędzie się w Warszawie zjazd strzelecki, w czasie którego mają mieć miejsce demonstracje na cześć marszałka Piłsudskiego. Spodziewane jest przybycie dwunastu kompanij strzelców.

ŚWIĘTO 11 LISTOPADA

Warszawa, 7 listopaoda (PAT). Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadamia, że z powodu jedenastej rocznicy odzyskania niepodległości, biura Banku będą dnia 11 bm. nieczynne z wyjątkiem wydziałów: wekslowego, inkasowego i kasy, w których zaprowadzone będą dyżury do g. 12-tej w południe.

ARESZTOWANIA PODEJRZANYCH O KOMUNIZM W WARSZAWIE

Warszawa, 7 listopada (AW). Dziś w nocy organa policji przeprowadziły masowe rewizje i aresztowania wśród podejrzanych o komunizm. Rewizyj i aresztowań dokonano w związku z przypadającą w dniu dzisiejszym 12-tą rocznicą władzy Sowietów w Rosji, celem uniemożliwienia demonstracyj ulicznych. O godzinie 10 grupa komunistów usiłowała przy zbiegu ulicy Dzielnej i Karmelickiej urządzić demonstracje, policja jednak rozproszyła demonstrantów, aresztując kilku prowodyrów.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE TRAKTOWANIA OBCOKRAJOWCÓW

Paryż, 7 listopada (PAT). Dnia 5 bm., jak wiadomo, otwarta została w Paryżu międzynarodowa konferencja w sprawie statutu dla cudzoziemców, której zadaniem jest ustalenie ogólnych zasad traktowania obcokrajowców w poszczególnych krajach. Przedmiot dyskusji jest niezwykle obszerny, wobec czego brady konferencji potrwają około miesiąca. W konferencji biorą udział przedstawiciele 67 państw, a pozatem obserwatorzy ze Stanów Zjednoczonych i Sowietów. Polskę reprezentują jako rzeczoznawcy: radca ministerstwa przemysłu i handlu p. Łychoski, naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych p. Obrębski, radca ministerstwa spraw wewnętrznych p. Szumiel. W pierwszych dwóch dniach konferencja prowadziła ogólną dyskusję, w toku której poszczególni delegaci wypowiedzieli swój pogląd na charakter prac konferencji. W wyniku przeprowadzonych wczoraj wyborów wiceprezesów w liczbie czterech, został obrany również delegat polski dr. Karol Poznański.

ROCZNICA REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ

Moskwa, 7 listopada (PAT). Obchód 12-tej rocznicy rewolucji październikowej rozpoczął się wczoraj uroczystem zebraniem w wielkim teatrze w obecności członków rządu, przewodniczących partji komunistycznej, przedstawicieli syndykatów robotniczych i licznych delegacyj robotniczych z zagranicy.

BARBARZYŃSTWO HULIGANÓW AUSTRJACKICH

Wiedeń, 7 listopada (PAT). Do Instytutu Anatomicznego, do sali wykładowej prof. Tandlera wtargnęła dzisiaj przedpołudniem grupa studentów nacjonalistycznych, przyczem doszło pomiędzy nimi a znajdującymi się na sali studentami socjalistycznymi do starcia, w przebiegu którego wybito mnóstwo szyb i zniszczono urządzenia oraz instrumenty medyczne. Przywołana policja zamknęła dostęp do budynku. Kilku studentów jest rannych.

Wiedeń, 7 listopada (PAT). Senat akademicki powziął uchwałę zamknięcia Instytutu Anatomicznego, z powodu dzisiejszych wykroczeń. Na uniwersytecie został zaprowadzony ścisły przymus legitymowania się.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października wykazuje zapas złota 682,347.000 zł., tj. o 9,028.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie, waluty i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **wzrosły** o 615.000 zł. do sumy 412,021.000 zł., niezaliczone do pokrycia o 2,396.000 zł. do sumy 100,279.000 zł., portfel wekslowy **wzrósł** o 6,477.000 zł. i wynosi 744,990.000 zł., pożyczki zastawowe powiększyły się o 452.000 zł. do sumy 74,931.000 zł. Inne aktywa **wzrosły** o 3,813.000 zł. do sumy 138,464.000 zł. Pozycja „natychmiast płatnych zobowiązań" która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu, **spadła** o 98,390.000 zł. do kwoty 411,504.000 złotych. Obieg biletów bankowych 1.392,177.000 zł. **wzrósł** o 117,000.000 zł. z górą. Stosunek procentowego pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37'83% (7'83% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 60'80% (20'80% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49'01%.

BANK POLSKI OBNIŻY STOPĘ PROCENTOWĄ

Warszawa, 7 listopada (AW). Na porządku dziennym zwyczajnego posiedzenia Banku Polskiego będzie rozpatrywana kwestja obniżenia stopy dyskontowej, która wyniesie **pół procent**. Również mówi się o obniżeniu stopy lombardowej.

NOWY KREDYT DLA ROLNICTWA

Warszawa, 7 listopada (AW). Bank Polski postanowił, celem ożywienia ruchu na krajowym rynku zbożowym, przyznać **młynarzom kredyt w wysokości 10 milj. zł.** Kredyty te będą rozdzielone za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Dotychczas młynarze mieli przyznany kredyt do wysokości 7 milj. zł., który jednak nie został całkowicie wyczerpany.

„STATYSTYKA CEN"

Nakładem głównego urzędu statystycznego wyszedł z druku zeszyt 8 miesięcznika „Statystyka Cen". Dotychczas dane z zakresu statystyki cen główny urząd statystyczny ogłaszał w „Kwartalniku Statystycznym" w osobnym dziale. Wydawanie nowego miesięcznika umożliwi bardziej aktualne publikowanie danych. Zeszyt zawiera szczegółowe tablice cen oraz wskaźników za styczeń-sierpień br. Pozatem w tablicach są podane dla porównania dane miesiącami i przeciętne roczne za szereg lat wstecz, co ułatwia wykorzystanie materjału w szerszym zakresie. Miesięcznik „Statystyka Cen" wychodzi dnia 1 każdego miesiąca.

ILE RZĄD DOPŁACIŁ DO PWK W POZNANIU?

Warszawa, 7 listopada (AW). Opinja publiczna interesuje się sprawą wysokości udziału finansowego rządu w PWK w Poznaniu. Jak się okazuje, dotacja rządu wynosi 17 miljonów 298 tysięcy zł., z czego 4 milj. 405 tys. złotych wydano na budowę gmachów anatomji i chemji uniwersytetu poznańskiego, w których pomieszczono część wystawy.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6) — **odroczone zostaje** przez Zarząd Związku **do dnia 30 listopada br.**

ZNACZENIE PROFILAKTYKI DLA ZDROWOTNOŚCI KRAJU. Odczyt na powyższy temat wygłosi dr. Henryk Biernacki w Związku zawodowym pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) dziś w piątek. Początek o godzinie 7'45 wieczorem. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (ul. Sławkowska 6) uruchamia kursy stenografji polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie w godzinach od 5—9 wieczorem.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH wprowadził w swym lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 — telefon Nr. 3853.

RADA ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH urządza w sobotę 9 listopada o godz. 10'30 przedpołudniem w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 zebranie, na którem tow. **S. Fischgrund** złoży sprawozdanie z odbytego w Warszawie zjazdu żydowskich związków zawodowych. Wstęp tylko dla członków związków należących do Kulturamtu.

WIELKI WIEC PUBLICZNY urządza krakowski komitet Bundu w sobotę 9 listopada o godzinie 7'30 wieczór w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41, z porządkiem dziennym: Sytuacja gospodarcza w kraju a klasa robotnicza. Referować będą tow. dr. H. Schreiber, dr. Ign. Aleksandrowicz i S. Blum.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Adwokat i róże" (z udziałem Stefana Jaracza).
Sobota: „Wiatr od pól" (premjera — nowość).
Niedziela popol.: „Pan Brotonneau" (z udziałem Stefana Jaracza); wieczór: „Wiatr od pól" (nowość).

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: „Hollywood w Krakowie".

KINOTEATRY

Bagatela: „Nieśmiertelna miłość".
Corso: „Miasto rozkoszy".
Dom żołnierza: „Ponad śnieg".
Nowości: „Pod banderą miłości".
Promień: „Burza".
Sztuka: „Jej pieprzyk".
Uciecha: „Dziewica Orleańska".
Wanda: „Sen o miłości".
Warszawa: „Jak Moskwa śmieje się i płacze".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 8 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. M. Szyszko „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości". — 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Życie polityczne w Holandji" — wygłosi Dr. M. Jedlicki, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Koncert mandolinistów z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Skrzynka pocztowa (techniczna) — wygłosi p. M. Kibiński. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Pogadanka muzyczna, poczem koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy oraz retransmisje zagraniczne. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

TYSIĄCE
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. — odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dra Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka.

Unieważniam zgubione papiery wojskowe na nazwisko Kiebzak Wincenty, wydane przez K. K. U. Kraków.

Zgubioną książeczkę wojskową, Piotra Machaja, wydaną przez P. K. U. Kraków, unieważniam.

NOWOOTWARTY Magazyn Konfekcji Damskiej i Męskiej
Herman Frankel, Stradom 11 (w podworcu)
poleca
NA SEZON ZIMOWY w wielkim wyborze najnowsze modele płaszczy damskich oraz ubrania, raglany, palta, kurtki i t. p. po cenach konkurencyjnych.
Dogodne warunki spłaty! Uwaga na adres!

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: Kraków, Pawia 8. Telefony: 284 i 3611 Składy: Zabłocie

NA RATY
I. LERNER
GRODZKA 3 I. P.
Uwaga na adres!
Już nadszedł wielki transport na sezon jesienny i zimowy PŁASZCZY DAMSKICH oraz ubrań męskich i raglanów Najtaniej tylko

W BIBLJOTECE TUR
(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce"	1.80

MASZYNA DRUKARSKA PŁASKA (pospieszna)
w bardzo dobrym stanie **zaraz do sprzedania.**
Wiadomość:
Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5.

Wszystkie artykuły
w zakres handlu towarów mącznych, kolonjalnych i delikatesów wchodzące, tudzież wina, wódki, likiery koniaki tak krajowe, jakoteż zagraniczne po przystępnych cenach poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej
UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu e oznaczonej godzinie.

NOWO OTWARTY
SKŁAD WĘGLA, KOKSU i DRZEWA
Kraków, ul. Pawia 15 (za bramą)
Jana Wielińskiego
dostarcza najprzedniejsze gatunki węgla górnośląskiego oraz z innych kopalń krajowych z dostawą do piwnic po cenach umiarkowanych i na dogodnych warunkach. — Zamówienia na miejscu od godz. 8 rano do 18 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt.

PRACOWNIA STOLARSKA
WŁ. STOBIERSKI i Ska
Kraków, ul. Wrocławska L. 75
TELEFON Nr. 1512
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.